

ODRĘBNA DUCHOWOŚĆ LAIKATU

Czy istnieje odrębna, własna, duchowość laikatu? Czy może jest to tylko duchowość ogólnochrześcijańska, wspólna wszystkim członkom Ludu Bożego?

Przed Soborem raczej intuicyjnie skłaniano się do uznawania odrębnej duchowości laikatu.

Po Soborze jednak w związku z tendencjami demokratyzującymi i egalitarnymi, wraz z tendencją do zacierania różnic „stanowych” w Kościele jako pozostałości tradycji średniowiecza, usiłowano niwelować wszelkie odrębności, także w dziedzinie życia duchowego. Akcentowano przede wszystkim „chrześcijańskość” duchowości laikatu, jak zresztą i innych stanów życia kościelnego. Według poglądu niektórych teologów duchowość laikatu to — *tout court* — duchowość chrześcijańska, ogólna. A odrębnych duchowości, jeśli w ogóle jakieś istnieją w Kościele, należy szukać w życiu wewnętrznym kapłańskim i zakonnym.

Sobór Watykański II — jak wiadomo — nie zajął w sprawie istnienia odrębnej, specyficznej duchowości laikatu wyraźnego stanowiska. Zgodnie z przyjętymi założeniami, programowo raczej unikał rozstrzygnięcia kwestii, spornych, które w teologii, nie dojrzały jeszcze do rozstrzygnięcia. W ogóle, zbyt mało uwagi poświęcił sprawie życia wewnętrznego ludzi świeckich. Jedyne teksty dotyczące bezpośrednio tej sprawy (por. DA 4) zostały dołączone pośpiesznie już prawie na zakończenie ostatniego okresu sesji soborowych. Tekst ten zamieszczony we wspomnianym Dekrecie omawia duchowość laikatu raczej tylko w aspekcie apostolskim. Przy czym dość starannie unika wzmianki o osobnej duchowości laikatu. Eksponuje natomiast elementy duchowości ogólnochrześcijańskiej.

W podstawowym dokumencie, tj. w «Konstytucji dogmatycznej o Kościele», w rozdziale o powszechnym powołaniu do świętości, Sobór stwierdza magistralnie: „W rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży” (KK 41). Tę jedną świętość osiąga się na własnej drodze życia „stosownie do własnych darów i zadań” (tamże).

Taką własną „drogę” życia do „jednej świętości” ukazuje i zaleca Sobór najpierw biskupom, kapłanom i diakonom oraz ludziom świeckim, zwłaszcza tym, „których powołuje biskup, aby się cał-

kowicie poświęcili apostołskiej działalności, i którzy z pożytkiem wielkim pracują na roli Pańskiej” (KK 41, 2-4). Następnie także małżonkom i rodzicom chrześcijańskim zalecono: „aby własną idąc drogą, przez całe życie podtrzymywali się wzajemnie w łasce z pomocą wiernej miłości” (KK 41, 5).

W podsumowaniu całego rozdziału, poświęconemu powszechnemu powołaniu do świętości, powraca myśl: „Wszyscy więc chrześcijanie zachęceni są i zobowiązani do osiągania świętości i doskonałości własnego stanu” (KK 42, 5). Na podkreślenie zasługuje tu teza soborowa o obowiązku osiągania doskonałości stanowej.

W związku z naszkicowaną tutaj nauką soborową nasuwa się pytanie o możliwość i ewentualne istnienie odrębnej duchowości laikatu?

Zasadnicza trudność jednoznacznej odpowiedzi wydaje się polegać na tym, że nie ma w języku kościelnym ustalonej i ogólnie przyjmowanej definicji duchowości. Podejmowano stosunkowo wiele prób określenia duchowości. Próby te nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym wynikiem. Pewnego rodzaju przegląd prób definicji znaleźć można we włoskiej encyklopedii *Dizionario enciclopedico di spiritualità*. Ed. Studium Roma (1975)¹. Według tejże encyklopedii przez nazwę duchowość rozumie się najczęściej: droga życia duchowego, metoda, sposób lub modalność, orientacja, mentalność, prąd, kierunek, postawa, formuła lub forma życia duchowego w osiąganiu czy interpretacji tego samego ideału ewangelicznej doskonałości. W dokumentach papieskich najczęściej powracają jako synonimy duchowości: droga, metoda, forma, rodzaj życia, doktryna ascetyczna, nauka duchowa, duch, szkoła duchowości.

Usiłując ustalić z tych najrozmaitszych znaczeń pewien „ogólny schemat” dla określenia duchowości zwraca się obecnie uwagę na następujące treści: duchowość jest szczególną służbą Bogu, w której akcentuje się: a) określone prawdy wiary, b) preferuje się niektóre cnoty życia Chrystusowego oraz c) stosuje się niektóre szczególnie środki i praktyki pobożności chrześcijańskiej².

We współczesnym języku polskim upowszechnia się nazwa duchowość na oznaczenie: 1^o własnego sposobu życia wewnętrznego czyli „życia w Chrystusie”, realizowanego przez jednostkę lub przez grupę osób (np. zakon, szkołę, stan życia); 2^o czasem utożsamia się duchowość z całokształtem zagadnień należących do teologii ascetycznej i mistycznej.

¹ Por. tamże, t. 2, hasło: *Spiritualità*, ss. 1778—1779.

² Por. A. Matanic, *Le scuole di spiritualità nel magistero pontificio*. Brescia 1964, s. 36.

Mając na uwadze tak ogólnikowo zarysowane pojęcie duchowości, szukamy odpowiedzi: czy w nauce soborowej oraz w posoborowej świadomości Kościoła jest miejsce na specyficzną duchowość laikatu?

W świetle tego, cośmy już powiedzieli, odpowiedź pozytywna nie powinna nastęrczać większych trudności. Za pozytywną odpowiedź zdaje się przemawiać szereg poważnych racji. Weźmy pod uwagę przynajmniej niektóre ważniejsze:

Racje za odrębną duchowością

1. Sobór Watykański II nie tylko dopuszcza, ale i uznaje oraz dość szczegółowo opisuje wielość dróg wiodących do osiągnięcia „jednej świętości” życia chrześcijańskiego. Ta wielość dróg jest bez wątpienia rozumiana jako wielość sposobów realizowania życia wewnętrznego czyli „życia w Chrystusie”, w zależności od różnych powołań i stanów życia kościelnego oraz związanych z tym rozmaitych warunków i konkretnych obowiązków.

Tak więc biskupom zalecono, aby „modląc się, sprawując ofiarę i głosząc naukę, pełnili doskonały urząd miłości pasterskiej poprzez wszelką formę miłości i posługi biskupiej...” (KK 41). Cały osobny Dekret soborowy (*Christus Dominus*) został poświęcony szczegółowemu omówieniu specyficznych obowiązków stanu biskupiego.

Prezbiterzy mają się uświęcać przez „codzienne święte czynności jak i przez całe swoje posługiwanie” (DK 12, 3) kapłańskie. O tym poucza Sobór obszernie prezbiterów w «Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów», z szczególnym uwzględnieniem obowiązków osobistego uświęcenia (por. DK 12-17).

Diakonom zalecono, by „służąc tajemnicom Chrystusa i Kościoła zachowali siebie od wszelkiego grzechu... i starali się o wszelkie dobro wobec ludzi” (por. KK 41, 4).

Na tym tle nauki soborowej mają ludzie świeccy iść własną drogą uświęcenia i apostołstwa. Sobór wyraźnie naucza, że małżonkowie, rodzice, wdowy i wdowcy, tudzież ludzie nie związani małżeństwem, każdy na swój sposób realizują swoje powołanie do świętości życia (por. KK 41). Więcej na ten temat pouczeń dostarcza soborowy «Dekret o apostołstwie świeckich». Czytamy tam: „ani troski rodzinne, ani inne sprawy świeckie nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego” (DA 4). Obszerne pouczenie o świętości życia małżeńskiego i rodzinnego podaje «Konstytucja duszpasterska o Kościele» (por. KDK 47-52). W rozumieniu soborowym „rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa”

(KDK 52, 1). Aby zaś mogła ona osiągnąć pełnię swojego życia i posłannictwa, potrzebuje życzliwego duchowego udzielania się i wspólnej wymiany myśli i wartości duchowych wśród jej członków (tamże). W ten sposób rodzina staje się podmiotem szczególnej duchowości i świętości rodzinnej. Źródłem tej specyficznej duchowości jest szczególnie „dar” (charyzmat), jaki małżonkowie otrzymują od Boga (por. 1 Kor 7, 7) oraz osobna droga w naśladowaniu Chrystusa jako wzoru wszelkiej chrześcijańskiej doskonałości. Wyraża to pięknie Sobór w zachęcie podsumowującej nauczanie o małżeństwie: „W końcu sami małżonkowie, stworzeni na obraz Boga żywego i umieszczeni w prawdziwym porządku osobowym, niech będą zespoleni jednakim uczuciem, podobną myślą i wspólną świętością, żeby idąc za Chrystusem jako zasadą życia, stawali się przez radości i ofiary swego powołania, przez wierną swoją miłość świadkami owego misterium miłości, które Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem (KDK 52, 7).

Tak więc, Sobór przyznaje ludziom świeckim prawo i równocześnie obowiązek kroczenia odrębną drogą do świętości własnego stanu. Należy uznać, że ta droga jest równocześnie dla nich „swoistym sposobem” realizowania własnej formy doskonałości życia czyli odrębnej duchowości.

2. Taki sam wniosek nasuwa się z osobnego powołania ludzi świeckich, o którym naucza Sobór. Jest to powołanie własne *vocatio propria* ludzi świeckich. Mówi o nim obszernie «Konstytucja dogmatyczna o Kościele»: „Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje...” (KK 31, 2). Stwierdzenie przez Sobór tego specyficznego Bożego powołania ludzi świeckich pociąga za sobą najpierw tę bardzo ważną konsekwencję, że narzeczcie został odrzucony dość rozpowszechniony przed Soborem pogląd jakoby świeccy byli ludźmi „bez powołania” w Kościele. Ponadto soborowe stwierdzenie (por. KK 31, 2) ustawia w sposób, może nawet w sposób zbyt ostry, stosunek tego powołania ukierunkowanego „ku światu” jako pozostającego w pewnej opozycji do powołania zakonnego i kapłańskiego. Taka względna przeciwstawność była jednak potrzebna dla ukazania odrębności powołań. Umożliwia to łatwiejszą identyfikację tożsamości chrześcijańskiej człowieka świeckiego, a tym samym ułatwić powinno także i okre-

ślenie tożsamości członków należących do innych stanów „życia w Chrystusie”.

Soborowe potwierdzenie istnienia odrębnego Bożego powołania świeckich sprzyja nie tylko określeniu tożsamości własnej laikatu, ale równocześnie ukazuje powołanie jako podstawę do otrzymania od Boga wszelkich przyrodzonych i nadprzyrodzonych uzdolnień, charyzmatów oraz środków do realizacji tegoż powołania. Tak więc odrębne powołanie staje się źródłem i podstawą dla własnej duchowości laikatu. Na konkretną treść tej duchowości składają się i wpływają rzeczywiste warunki życia człowieka świeckiego, a więc obowiązki rodzinne, wdowieństwo czy bezżenność, praca zawodowa lub społeczna, zaangażowanie w twórczość kulturalną, polityczną itp. To wszystko wyciska — jak mówi Sobór — znamię „świeckiego charakteru” (por. KK 31) na dążeniu do chrześcijańskiej doskonałości. Wpływa też na „własny sposób” praktyki tejże doskonałości oraz pośrednio także na uświęcenie środowiska życia.

Tak więc odrębne Boże powołanie staje się bodźcem i zobowiązaniem do osobistego uświęcenia się człowieka świeckiego oraz zobowiązaniem do uświęcenia świata od wewnątrz jego struktur. Chodzi tu o wielce w swoim czasie dyskutowaną myśl o „konsekracji” świata przez ludzi świeckich³.

3. Poza wszelką dyskusją znajduje się zasadnicze ukierunkowanie przez naukę soborową powołania ludzi świeckich ku „uświęcaniu” świata. Sobór zdecydowanie wyraził swoją myśl w tej sprawie. Według nauki soborowej, Bożym powołaniem ludzi świeckich jest, aby: „wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak roświecać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (KK 31, 2).

Tak więc, według nauki Soboru, podstawowym zadaniem zbawczym świeckich wśród Ludu Bożego jest „uświęcenie świata”. W spełnieniu tego zadania nie może ich nikt zastąpić, gdyż wynika ono istotnie z ich usytuowania w świecie. Na mocy zbawczego planu Boga znajdują się oni na „styku” Kościoła ze swia-

³ Por. M. D. Chenu, *Les laïcs et la „consecratio mundi”*, *L'Eglise de Vatican II*, t. 3, Commentaires, Paris 1966, s. 1035—1053.

tem, na pograniczu, na którym dokonuje się bezustannie misyjna działalność Kościoła w odniesieniu do świata. Tak więc świeccy, na mocy swego powołania są głównymi wysłannikami do niewierzącego świata. To ich posłannictwo dokonuje się nawet wówczas, kiedy świeccy nie zdają sobie z tego sprawy. Stwierdza Sobór: „Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła «według miary daru Chrystusowego»” (KK 33, 2).

Typowe dla posłannictwa świeckich „uświęcenie świata” dokonuje się „od wewnątrz” struktur świata czyli „na kształt zaczy-nu” ewangelicznego. Tak więc np. uświęcenie życia małżeńskiego i rodzinnego realizuje się w ten sposób, że świeccy jako chrześcijańscy małżonkowie i rodzice wnoszą i praktykują swoje chrześcijaństwo wewnątrz struktury życia rodzinnego. Widać tu różnicę istotną z duszpasterskim oddziaływaniem kapłanów i zakonników na uświęcenie rodziny, które dokonuje się od „zewnątrz” struktury rodzinnej. Podobna sytuacja odnosi się do uświęcenia pracy i środowiska zawodowego. Dotyczy to również działalności kulturalnej, społecznej i politycznej. Można by więc zgodzić się z Piusem XII, że „konsekracja świata (rozumiana jako uświęcenie od wewnątrz) jest dziełem samych ludzi świeckich”⁴.

Aby postulowane przez Sobór „uświęcenie świata” mogło się stawać rzeczywistością, a nie pozostawać tylko w sferze programowania, konieczna jest dla świeckich „własna duchowość” będąca naturalną konsekwencją ich odrębnego, świeckiego powołania. Duchowość ta powinna być z założenia nacechowana duchem zdobywczym, misyjnym w stosunku do świata. Powinna uzdalniać ludzi świeckich, by mogli oni stawać się „solą ziemi i światłością świata” (Mt 5, 13).

4. Czy więc wolno przyjąć pogląd, że nauka soborowa sprzyja istnieniu odrębnej czyli specyficznej duchowości ludzi świeckich w Kościele?

Oprócz tego, co już na ten temat powiedziano, można powołać się także na teksty soborowe, które bardziej bezpośrednio i wyraźniej zdają się przemawiać za odpowiedzią twierdzącą.

Tak więc, zwłaszcza w «Dekrecie o apostołstwie świeckich» można znaleźć wypowiedzi dość wyraźnie opowiadające się za odrębną duchowością ludzi świeckich. Niektóre spośród tych wyrażen mówią nawet wprost o „duchowości” jako *laicorum spiritualis vitae ratio* (DA 4, 6). Kontekst tego wyrażenia brzmi następująco: „Stan małżeński i rodzinny, bezżenność lub wdowień-

⁴ Pius XII, przem. 5 X 1957; AAS (1957) 957.

stwo, sytuacja chorobowa, działalność zawodowa i społeczna winny wyciskać na tej duchowości świeckich swoje znamię” (tamże). Jest tu więc mowa o szczególnych warunkach życia ludzi świeckich, które wyciskają swoje piętno na ich duchowości. Uznają się więc tutaj istnienie odrębnej duchowości, uwarunkowanej szczególnymi okolicznościami życia świeckiego. Jest to wypowiedź tym godniejsza uwagi, że znajduje się w jedynym tekście soborowym bezpośrednio poświęconym zagadnieniom życia wewnętrznego ludzi świeckich (DA 4).

W tymże samym Dekrecie, w związku z wychowaniem ludzi świeckich do apostołstwa, ponownie Sobór powraca do myśli o ich *spiritualis vitae ratio*, a więc o duchowości właściwej laikatowi. Potrzebę takiej duchowości uzasadnia Sobór uczestnictwem świeckich w posłannictwie Kościoła: „Ponieważ ludzie świeccy na swój sposób uczestniczą w posłannictwie Kościoła, ich formacji apostołskiej nadaje specyficzne znamię charakter świecki, właściwy laikatowi i jego duchowości” (DA 29).

Mówiąc o zasadach i o treści wychowania apostołskiego zaleca Sobór: „człowiek świecki niech uczy się pełnić posłannictwo Chrystusa i Kościoła, przeżywając przez wiarę boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzany przez ożywiającego Lud Boży Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca oraz świata i ludzi w Bogu” (DA 29, 3).

Dekret soborowy zaleca świeckim, w ramach ich specyficznej duchowości, pielęgnowanie i rozwijanie kwalifikacji zawodowych, zmysłu rodzinnego i obywatelskiego, a także pielęgnowanie szczególnie dla nich ważnych cnót takich jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, odporność duchowa (por. DA 4).

Domaga się też Sobór od ludzi świeckich szczególnej praktyki w ramach ich specyficznego powołania. Mają oni mianowicie: „szukać królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (KK 31, 2).

W świetle tych i tym podobnych wypowiedzi wolno uznać przynajmniej tyle, że Sobór sprzyja pogładowi o istnieniu specyficznej duchowości laikatu. Chodzi tu na pewno o duchowość nacechowaną własnymi przymiotami, o których już powiedzieliśmy.

Wśród ogólnych przymiotów najbardziej typowych i wyróżniających należy zwrócić szczególną uwagę na inkarnacyjny charakter duchowości laikatu.

Duchowość inkarnacyjna

Na temat inkarnacyjnej duchowości ludzi świeckich napisano stosunkowo dużo w okresie bezpośrednio przed Soborem Watykańskim II, a także w czasie sesji soborowych⁵. Opracowania te jednak były stosunkowo świeżej daty i nie na tyle dojrzałe, aby mogły wejść w naukę Soboru, który raczej unikał hipotez nie dość jeszcze teologicznie ugruntowanych. Tym zapewne należy tłumaczyć fakt, że hipoteza dotycząca inkarnacyjnego charakteru duchowości laikatu nie znalazła wyraźnego uznania w oczach ojców soborowych.

U podstaw teologicznego uzasadnienia inkarnacyjnej duchowości znajduje się niewątpliwa i dość narzucająca się analogia między tajemnicą Wcielenia Syna Bożego a specyficznym powołaniem ludzi świeckich. Oni to bowiem na kształt zaczynu ewangelicznego mają przenikać w świat, by mogła się dokonać jego ewangeliczna fermentacja. Zaczyn ewangeliczny musi się na swój sposób „wcielić” w świat, by mogło nastąpić postulowane przez Sobór „uświęcanie” świata. — I to jest racja pierwsza.

Druga racja, uzasadniająca inkarnacyjną duchowość laikatu, wywodzi się z niewątpliwego obowiązku Kościoła „wcielania się” w świat, by świat zbawić i spełnić nałożoną przez Chrystusa zbawczą misję. To zadanie spełnia Kościół jako społecznie widzialny „sakrament zbawienia” (KK 48, 2) przez wszystkich swoich członków. Członkowie ci, stosownie do różnych powołań, zgrupowani są w organizmie Kościoła w odrębne stany życia kościelnego. Stany te przynależą do społecznie widzialnego „sakramentalnego znaku” Kościoła. W ramach tego znaku ludzie świeccy, na mocy swego specyficznego powołania mają obowiązek w sposób społecznie widzialny kontynuować zbawcze dzieło Chrystusa ustawicznie wcielającego się w świat, po to by mogła się dokonywać jego podstawowa „konsekracja” i zbawienie⁶. Tak więc, ludzie świeccy, wykonując dzieło „uświęcenia” świata czyli tzw. rzeczywistości ziemskich, przygotowują świat na Paruzję Pańską.

Oczywiście, zakłada się przy tym, że uświęcenie świata dokonuje się nie tylko przez tę jedną tajemnicę Chrystusa, ale w łączności z wszystkimi innymi zbawczymi tajemnicami Jego życia, śmierci i zmartwychwstania. Niemniej jednak, tajemnica Wciel-

⁵ Por. P. Brugnoli, *La spiritualità dei laici, Brescia*⁸ 1967, por. załączoną tamże bibliografię, ss. 347—367.

⁶ Więcej na ten temat E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, Poznań—Warszawa 1980.

nia Syna Bożego stanowi szczególnie bliską i charakteryzującą podstawę dla specyficznej duchowości laikatu.

Naszkirowana wyżej hipoteza inkarnacyjnej duchowości wydaje się zyskiwać sobie po Soborze coraz więcej teologicznego uzasadnienia, właśnie w oparciu o naukę soborową.

W szczególności za taką podstawę bardziej uwierzytelniającą teorię inkarnacyjnej duchowości może być uznana soborowa teza o odrębnym Bożym powołaniu człowieka świeckiego do uświęcania świata.

Uświęcenie to — według nauki soborowej — ma się dokonywać od wewnątrz struktur świata „na kształt zaczynu” ewangelicznego, który musi „wcielić się” w świat, by mogła się dokonać chrześcijańska fermentacja. Ta teza soborowa bardziej bezpośrednio ukazuje inkarnacyjny charakter duchowości laikatu.

Prócz tego Sobór — jak to usiłowaliśmy wykazać — zostawia świeckim otwartą, własną „drogę” do realizowania „jednej świętości”.

Wreszcie, Sobór domaga się także, aby w formacji ludzi świeckich do apostołstwa uwzględniano ich „świecki charakter” właściwy laikatowi i „jego duchowości” (por. DA 29). Soborowy opis „charakteru świeckiego” (por. KK 31, 2) idzie wyraźnie po linii inkarnacyjnej duchowości.

* * *

Tak więc, nauczanie soborowe nie tylko nie zamyka przed ludźmi świeckimi drogi i nie odmawia im prawa do odrębnej i specyficznej duchowości, ale przeciwnie — jak to usiłowaliśmy wykazać — wyraźnie sprzyja pogładowi o inkarnacyjnej duchowości laikatu. Stanowisko tych nielicznych teologów, którzy zaprzeczają ludziom świeckim tegoż prawa, broniąc jakiejś rzekomo „ogólnochrześcijańskiej” duchowości laikatu, jest na pewno kierunkiem i poglądem nie respektującym intencji i ducha nauki soborowej. Pogład taki sprzyjać może tylko pewnej stagnacji teologicznej i zachowaniu dawniejszej niekorzystnej dla Kościoła bierności najliczniejszego stanu w Kościele.